

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych słą wyśn, przeszkód w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czuchowska 13.

Posztowe konto czekowe 201 682

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. post. 83

Chojnice, czwartek 10 września 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronach 6-10 od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-10 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za kłopotliwy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Jeszcze o kilku bolączkach na Pomorzu.

„Gazeta Poranna” pomieszcza dalszy artykuł z omawianiem bolączek na Pomorzu. Nasamprzód domaga się ustąpienia ks. Biskupa Rosentretera, który nie umie się zdobyć na zmianę polityki ku odmiennemu kapłanowi, a następnie tak pisze:

Księża polacy nie mogą się dostać na parafie, w ostatnich czasach kancelarja biskupia odrzuciła siedem wniosków władz administracyjnych o obsadzenie kilku parafii. Jednocześnie dostają probostwa księża — Niemcy i w dodatku na granicy głównie. Doprowadza to do niesłychanie przykrych zająć, jak niedawno w Żarnówcu. W parafii tej, liczącej coś 1 czy 2 proc. Niemców, proboszczem jest Niemiec, ks. Reich, wikarym również Niemiec, w dodatku — były oficer pruski.

Niedawno odbyło się w Żarnówcu poświęcenie sztabu Związku wojsków, na które przybyło wiele delegacji z okolic. Ks. Reich dokonał aktu poświęcenia i przemawiał krótko po polsku, jednakże tego samego dnia odczytał ewangelję w kościele po — niemiecku. Odbywa się to w Żarnówcu raz do roku i ks. Reich wybrał sobie akurat ten dzień.

I w dziedzinie gospodarczej ludność polska nie znajduje tego poparcia, co niemiecka. Rolnicy niemieccy na Pomorzu otrzymują z Niemiec specjalne kredyty hipoteczne. Według wiarygodnych informacji otrzymali w roku tym przeszło 7 milionów złotych takich pożyczek, których celem jest wzmocnienie własności niemieckiej na Pomorzu i utrudnienie wykupu majątków niemieckich na reformę rolną, przez obciążanie hipotek.

Władze polskie nie mogą się zdobyć na częściowe choćby udogodnienia dla rolników polskich. Gdy ostatnio obcinano kredyty państwowe dla rolnictwa — zastosowano na Pomorzu te same obciążenia, co w całym państwie, wbrew względem państwowym, które nakazywały Pomorze możliwie oszczędzać, zwłaszcza ze względu na ciężkie warunki, w jakich się ono znalazło z powodu suszy.

Jaskrawem zaś już wprost naruszeniem interesów tej ludności, z wielką szkodą dla interesów państwowych, jest historia komunikacji dla pięciu wsi z prawej strony Wisły. Dzięki solidarnemu opowiadaniu się ludności tych wsi, w czasie plebiscytu na Mazurach przypadły one Polsce. Interes państwowy polski nakazuje, by wsie te, stanowiące wysuniętą forpoczcie polską, czuły się w Polsce jaknajlepiej. Niestety, tak nie jest.

Wsie te miały świetną komunikację z Kwidzynielem, obecnie należą do Gniewa, do którego muszą się przeprawiać przez Wisłę, łaki nadwiślańskie stanowią też dla nich podstawę egzystencji. Przed plebiscytem sprawy te zostały już załatwione pomyślnie dla zainteresowanej ludności. Skończyło się na obietnicach. Obecnie mieszkańcy tych wsi nie mogą się doprosić, w wydziale żeglugi w Toruniu, ani statku do przeprawy ani pontonów. Odebrano im w dodatku łaki.

Ze załatwienie pilnej tej sprawy jest rzeczą nagłą, tego chyba nie trzeba uzasadniać.

Przytoczmy jeszcze kilka faktów.

W Dąbkach na pograniczu ministerstwo oświaty buduje wzorową szkołę, zdając sobie sprawę, że miejscowości pograniczne muszą być otoczone specjalną opieką. Ministerstwo robót publicznych (czy inne do którego to należy) nie może się zdobyć na budowanie przyzwoitych domków strażniczych, choć po stronie niemieckiej są wprost — wspaniałe. To samo na granicy polsko-gańskiej, od strony Orłowa. Po stronie gańskiej ładny domek w zieleni, na polskiej istna — psia buda.

Za powoli idzie sprawa spółki meljoracyjnej, która ma uregulować łaki i błota pod temi samymi Dąbkami, na pograniczu, co również jest wyzyskiwane przez propagandę niemiecką po tamtej stronie.

Władze polskie, szczególnie centralne, zbyt szmatycznie i biurokratycznie załatwiają sprawy Pomorza, nie uwzględniają w należyty sposób momentu polityczno-państwowego w sprawach administracyjnych Pomorza. Władze miejscowe, często pomimo najlep-

szej chęci, są bezsilne z powodu tego biurokratyzmu władz centralnych.

Niedawno wojewoda pomorski otrzymał upoważnienie do zawieszania zarządzeń władz centralnych, które mogą mieć w stosunku do Pomorza niepożądane skutki. Należałoby do tego dodać upoważnienie do specjalnego zwracania się do władz centralnych, gdy nie wydają one lub zbyt przewlekają z wydaniem zarządzeń, potrzebnych z punktu widzenia interesów państwowych.

Uroczyste otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie.

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie, o którym wspominaliśmy odbyło się bardzo uroczystie. Prezes Komitetu p. Turski podniósł w swym przemówieniu, że Targi Wschodnie mają zdać świadectwo że Polska jest gospodarczo tak żywotną, że nic jej nie może zrazić na drodze do rozwoju gospodarczego. Do delegatów zagranicznych powiedział zaś we francuskim języku, że skoro tak licznie przybył na Targi, to doceniają chyba wielkie znaczenie, jakie posiada Lwów jako ośrodek handlowy pomiędzy zachodem a wschodem.

Minister handlu i przemysłu położył nacisk na to, że Targi Wschodnie we Lwowie są z roku na rok okazalsze i zarządzane z coraz większą przemysłową znajomością rzeczy. Są one tem samem zwierciadłem coraz potężniejszego rozwoju naszego handlu i przemysłu i będą zawsze wiernym obrazem naszej potęgi gospodarczej. Dalej podkreślił, że Targi mają pomagać do poznania naszego rynku towarowego i do rozszerzenia zbytu naszych towarów na wewnątrz i na zewnątrz. A właśnie Lwów jest najodpowiedniejszym w tym względzie, ponieważ do dziś dnia zachował znaczenie zbornego punktu kupieckiego ze wschodem i zachodem.

Cała wystawa przedstawia się jak pisał, okazała. Zagraniczne firmy są gęsto zastąpione. Z Francji wystąpiło przeszło 40, z Anglii 81 wystawców, z Gdańska jest około 20. Są dalej Włochy, Szwecja, Łotwa, Węgry, Czechosłowacja, a nawet Sowiety.

Narady nad konferencją.

Pomiędzy Chamberlainem, Briandem, belgijskim, ministrem Vandervelde i postem włoskim Scialoja były narady nad tem, gdzieby urządzić konferencję w sprawie umowy bezpieczeństwa. Poseł włoski radził wybrać Rzym, ponieważ uradowało by to Mussoliniego. Na to się jednakowoż nie zgodzono z powodu zbytnej odległości. Konferencja odbędzie się albo w Szwajcarii albo też w północnych Włoszech. Minister Stresemann zostanie na konferencję zaproszony. Podobno kanclerz Luther weźmie w niej również udział. Konferencja zostanie jak słyhać rozszerzoną na 9 państw, ponieważ chcą w niej wziąć również udział także Polska i Czechosłowacja, ażeby przyłączyć się do umowy o wzajemnym bezpieczeństwie.

Dalsze wiadomości głoszą, że Painleve i Briand wyraził życzenie, ażeby w konferencji wziął również udział Mussolini.

Gazety francuskie dodają, że z pierwszej konferencji niewiele co wyjdzie, ponieważ nie zadowala ona Polski i Czechosłowacji. Francja jest z tymi dwoma krajami uroczystie związana i musi mieć w rękę rękojmię, że może pomagać tym dwom krajom w razie napaści na nie.

Protest p. Sahma.

Protest senatu gdańskiego przeciwko poczcie polskiej w Gdańsku został doręczony wszystkim członkom Rady Ligi i wywarł niemiłe wrażenie. Protest gani bowiem komisję Ligi Narodów, że przy wyznaczaniu granic dla poczty polskiej popełniła dużo błędów. Członkom Ligi strasznie się to niepodoba, bo to tak wygląda, jak gdyby komisja nie znała się na rzeczy. Przytem treść jest obraźliwa, bo wymaga się tam od Ligi Narodów, ażeby orzeczenie komisji Ligi skasowała, a wydała wyrok inny, któryby się podobał senatowi gdańskiemu.

Cały ten protest robi wrażenie, jak gdyby senat gdański lekcewał sobie Ligę Narodów.

Co słyhać o układach polsko-litewskich?

Z Kopenhagi donoszą, że układy co do spławu drzewa na Niemce pomiędzy Polską a Litwą biorą bardzo szczęśliwy przebieg. Jedyną trudność przedstawiało zadanie delegacji polskiej, ażeby dopuszczono do portu w Kłajpedzie również flisaków polskich z ich tratwami. Na to delegacja litewska zgodzić się nie chciała ze względu na to, że port jest mały, zatem zadanie byłoby trudne do wykonania. Zresztą prawie wszystko zostało załatwione. Prezes delegacji litewskiej Sidikauskas wraz z dyrektorem Iczasem wyjechali do Kowna, ażeby się tam naradzać nad dalszem postępowaniem.

Ostatnie wiadomości głoszą, że sowiety zamierzają się wmieścić do układów na tej podstawie, że rzeka Niemen przepływa również przez obszary sowieckie.

Sprawy polityczne.

Chytra polityka sowietów.

Podczas swego pobytu zagranicą postanowił Cziczerin wejść w stosunki z przywódcą republikańskich rosyjskich wychodźców Milukowem. Milukow był ministrem spraw zagranicznych w pierwszym republikańskim rządzie rosyjskim. Obecnie wydał on na obczyźnie gazetę rosyjską, w której pomiędzy innemi oświadczył, że będzie popierał obecną zagraniczną politykę sowietów, o ile takowa nie będzie się sprzeciwiała interesom wielkiej Rosji. Ołów Cziczerin postanowił przez trzecią osobę zapewnić Milukowa, że się zgadza na jego zapatrywanie. Zagraniczna polityka w stosunku do Polski, Rumunii, morza Czarnego i Bałtyckiego, dalej co do Persji, Afganistanu i Azji będzie po myśli republikańców rosyjskich. Rząd sowiecki będzie rad, jeżeli w tym kierunku znajdzie pomoc na zewnątrz w republikańcach rosyjskich.

Republikańcy rosyjscy wcale widać nie miarkują jak się stają naganiaczami sowietów i wzmacniają ich położenie w Rosji.

Sowiety indyczą się na Japonię.

Przed kilku dniami zwiedziło Moskwę dwóch japońskich dziennikarzy, którzy urządzają jazdę nadpołudniową po Europie i przy tej okazji złożyli też wizytę bolszewji, z którą Japonia jest w stosunku do Chin w pewnym sojuszu. Japończycy zostali przyjęci przez przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Kalinina i odwdzięczyli mu się w ten sposób, że mu ofiarowali w podarunku piękny obraz religijny „Górę świętą Tuzi Sanu”.

Sowiety upatrują w tem uragowisko, ponieważ one przecież wszelką religię tępią. a sam Kalinin jest ojcem wydawania w Rosji gazety „Bezbożnik”.

Jeden z największych winowajców.

Głośny niemiecki pisarz Harden nazyna Hindenburga jednym z największych winowajców wojny światowej, a równocześnie największym wrogiem narodu niemieckiego. „Na Hindenburga — tak powiada Harden — spada odpowiedzialność za ciężary reparacyjne, które ponosi naród niemiecki, oraz za głupi i okrutny pokój w Brześciu Litewskim i Bukareszcie. Hindenburg wysłał Lenina, Zinowiewa i Kamieniewa w wagonie salonowym do Rosji.

Niemcy — stwierdza Harden — winni płacić odszkodowanie za to, że systematycznie i niepotrzebnie zniszczyli pola, dzieła sztuki i przemysłu w północnej Francji, że spustoszyli kwitnące pola, wsie i wspaniałe miasta”.

Taką prawdę rznie Harden Niemcom. Oczywiście, że to się Niemcom strasznie niepodoba.

Ku nauce naszym socjalistom.

Z Wiednia donoszą, że przywódca socjalistów austriackich dr. Bauer wziął ogromnie za złe austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych dr. Mataji, że nie popiera przyłączenia Austrii do Niemiec. Pokazuje się z powyższego, że socjaliści mówią o braterstwie ludów, ale to braterstwo odnoszą chyba do ludów niemieckich, aby stworzyć wielką germańską ojczyznę.

Równocześnie prawią niemieccy socjaliści bezustannie o wiecznym pokoju na świecie, ale ten wieczny pokój nie egzystuje u nich, gdy chodzi o potęgę niemiecką kosztem innych i kosztem Europy.

Sprawy polskie.

Prezydent Rzeczypospolitej o Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

Nowoczesne zmiany w użyciu środków walki wymagają, ażeby nie tylko rząd i wojsko, lecz cały naród czuwał nad zabezpieczeniem swoich granic od najazdów nieprzyjacielskich.

Lotnictwo stało się nie tylko nowym środkiem szybkiej komunikacji, ale potężnym orężem szczególnie groźnym dla tych, którzy nie rozporządzają odpowiednią flotą powietrzną.

Dla zaradzenia tej potrzebie narodowej powstała Liga Obrony Powietrznej Państwa. Działalność jej świadczy, że oczyszczamy się z dawnego grzechu — niedbalstwa obywateli o silną i szybką działającą obronę Rzeczypospolitej.

Im więcej członków Ligi, im więcej ofiar na jej patriotyczne przedsięwzięcia — tem więcej gwarancji, że Polska będzie nietykana.

(—) S. Wojciechowski.

Litwini zawzięli się na nas.

Do Kowna przybył pomiędzy innymi korespondent włoskiej gazety Bruni. Miał on rozmowy z prezesem litewskich ministrów Witattasem, dalej ministrem Petruilsem oraz z wódcem strzelców litewskich inżynierem Matosem Saleusem. Petruilis zapewniał go, że naród litewski żyje i oddycha jedną myślą i to myślą odzyskania Wilna. Zapewniał włoskiego korespondenta, że naród litewski zawrze z narodem włoskim naprawdę serdeczne stosunki dopiero wtenczas, gdy Litwa połączy się z Wilnem.

Wódz narodowego wojska litewskiego to jest strzelców powłada, że zorganizowanych strzelców jest 200 000. Wszyscy oni żyją nadzieją odzyskania Wilna. Salenis zapewniał, że jeżeli Polacy Wilna dobrowolnie nie oddadzą, to takowe zostanie im odebrane siłą. W jaki jednak sposób zostaną Polacy pobici, tego nie wie, ale zarówno Litwini wejdą w stosunki z Rosjanami, czy Niemcami, czy samym diabłem, byle postawić na swoim.

Gdyby Litwini nie wygrażali tak bardzo pięścią i gębą, toby im prędzej można brać na serjo.

Bolszewja nie chce wojny z Polską.

Rewolucyjna rada wojenna, zebrana w Mińsku pod przewodnictwem znanego nam generała Tuchaczewskiego orzekła, że obecne położenie Bolszewji nie nadaje się do wywoływania zatargu z Polską. Postanowiono wydać okólnik do czerwonych towarzyszy, aby zaniechali dotychczasowej prowokacyjnej agitacji antypolskiej.

Państwo nie umie jeszcze gospodarzyć.

Rząd wychodzi na swych państwowych przedsiębiorstwach jak Zabłocki na mydle, tak że należałoby sobie serdecznie życzyć, ażeby zaprzestał nareszcie z monopolami i innymi rzekomymi dobrodziejstwami, bo wyrządza państwu jedynie krzywdę gospodarce państwowej. Zaś na swych lasach, domenach i innych własnościach to coppersa wychodzą bardzo dobrze rozmaici leśniczowie i rządcy, ale za to kieszeń państwa jest coraz pusta. Oto p. Grabski obliczył, że dochody z przedsiębiorstw państwowych wyniosą w pierwszej połowie bieżącego roku blisko 18 milionów zł. a gdy wszystko zliczył, to wypadło niespełna 13 milionów. Tymczasem naodwrot obliczył, że wydatki będą mniejsze, a one się zwiększyły. Bo zamiast 12 i ćwierć milionów wyniosły 20 i pół milj. zł. Zamiast 5 i pół milionów nadwyżki jest blisko 8 mili. niedoboru. Kto ten niedobór pokryje. Oto podatki nowe. Gdyby tak panowie w Warszawie jednego i drugiego wysokiego złodzieja wpakowały bez miłosierdzia na kilka lat do kozy, byłoby zaraz inaczej.

Pasożyty na wysokich stanowiskach.

„Rzeczpospolita” ogłasza codziennie spisy tych, którzy marnują tysiące grosza polskiego w „badach” i szulerniach gry w Sopocie. Są to przeważnie Żydzi, ale trafiają się i Polacy, którzy pochodzą przeważnie „aus Warschau”. Mielimy dotąd krakauerów, teraz mamy warszauerów. Otóż do tych warszauerów czy też krakauerów zalicza się żona pewnego wyższego oficera z Pomorza. „Dziennik Bydgoski” opowiada, że żona jednego z wyższych oficerów, zamieszkująca tymczasowo w Gdyni, przewozi duże sumy pieniędzy do Sopotu. Mąż tej pani ma dla Polski ogromne zasługi i prawdopodobnie o jej postępowaniu nie jest poinformowany, stąd gazeta nazwiska jego na razie nie wymienia. Postępowanie tej jest wprost nałbłące i nas poniżające. Oto sfraciwszy w jaskini gry w Sopotie całą gotówkę, zapożyczała się na przewo i na lewo, przyczem powoływała się na wysokie stanowisko swego męża, a w końcu zapożyczyła się nawet w żydowskiej jadłodajni u niejakiej Seipertowej. Wyrzucona z kasyna po straceniu całej gotówki, znalazła znowu wejście za legitymacją, wystawioną na inne nazwisko.

„Dziennik Bydgoski” oświadcza, że podawać będzie nazwiska tych wszystkich, którzy grosz polski w jaskini gry w Sopotie trwoną.

Naganka na komunistów.

W nocy z soboty na niedzielę aresztowała policja w Warszawie około 100 młodych komunistów. Oczywiście, że wielka ich część zalicza się do „naszych ludzi” z jarmulkami i pejsami. Chcieli oni obchodzić w niedzielę „bardzo uroczyście” 11-tą rocznicę międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej, na co dostali błogosławieństwo z Moskwy. Chcieli oni udowodnić, że Polska jest rajem komunistów. W nocy

na niedzielę zamierzali oni oblepić mury, druty tramwajowe i telegraficzne sztandarami z napisami antypaństwowymi a w niedzielę chcieli urządzić pochody przy muzyce, śpiewie i sztandarach komunistycznych. Tymczasem policja zepsuła im to wszystko i zamiast śpiewać na swobodnym powietrzu muszą teraz przez cały dzień oglądać sobie „burzujskie mury więzienne”.

Zjazd katolicki w Mławie.

Jak wiadomo, został zapowiadany wielki katolicki zjazd w Mławie w Kongresówce. Gazety warszawskie są z tego zjazdu naogół zadowolone. Podnoszą, że zjazdy te budzą uśpienia ducha religijnego i wzmacniają ducha narodowego. Zwłaszcza w Kongresówce i na Kresach Wschodnich jest konieczne podniecanie uczuć religijnych, ponieważ Moskal wszystko czynił, ażeby pozostawić naród w ciemnocie narodowej i oświatowej, ponieważ ciemny naród jest najpodatniejszym na wszelkie nowinki religijne, co się okazuje na marjawityzmie i na kościele narodowym, który głębsze korzenie zapuszczać może jedynie tam, gdzie jest lud ciemny, albo społecznie zaniedbywany.

Oprócz ciemnoty i obojętności religijnej trawia społeczeństwo nasze jeszcze inne choroby moralne. Jest jeszcze po zaborcach i wskutek nadmiernej liczby Żydów w naszym społeczeństwie dużo moralnego zepsucia, które tem więcej będzie ustępowało, im bujniej będzie się rozwijało wśród nas życie religijne.

W Polsce zboża sprzedać nie można.

Do „Rzeczpospolitej” donoszą, że spłacenie podatków gruntowych, dochodowych, komunalnych, gminnych, drogowych, majątkowych, danin leśnych oraz innych jest niepodobniestwem, ponieważ od czterech tygodni nie można sprzedać na prowincji żadnego zboża za gotówkę z powodu jej braku. Cena zaś za metr 14 do 18 zł w drobnej sprzedaży nie pokrywa kosztów produkcji.

Dziś, dnia 9. września br.

Komitet zabawowy Pom. Ligi Obrony Pow. Państwa w Chojnicach urządza w lokalu p. Kaletty

DANCING

— wraz z oświetleniem filmu kinematograficznego —
„Nasze pierwsze lotnictwo morskie”.

Zapowiedziane różne niespodzianki jak — wróżba, poczta japońska itp. —
Wstęp 50 gr. Początek o godz. 8 wiecz.

KOMITET.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 9 września 1925 r.

Dziś: Gorgonjusza męcz.
Słońca wschód 5.25 zachód 6.29
Księżycy wschód 10.2 zachód 1.3
Jutro: Mikołaja i Telestyna w.
Słońca wschód 5.26 zachód 6.27.
Księżycy wschód 10.40 zachód 2.5

— Jak nas informują, jarmark w dniu 11. bm. nie odbędzie się, natomiast będzie w dniu 12. listopada br.

— Dziś w środę 9 bm. odbędzie się w salach hotelu p. Kaletty koncert i dancing urządzony staraniem P. L. O. P. P. Początek o godz. 20 (8 wiecz) Wstęp 50 groszy.

Mamy nadzieję, że biorąc pod uwagę cel na który przeznaczony jest czysty dochód publiczność weźmie gremjalny udział.

— Roboty przy chodnikach w ulicy dworcowej są na ukonczeniu. Obecnie wyrównuje się nagromadzoną tam ziemię, czem odniesie ulica ta całkiem przyjemniejszy wygląd.

— Nowa linja autobusowa. Na przestrzeni Sępólno—Chojnice otworzyli bracia Szymański z Sępólna ruch autobusowy. Dowodzi to, iż ruch ten jest ogólnie pożądany z racji lichej komunikacji kolejowej. Potrzeba tylko jeszcze połączenia autobusowego na szlaku Sępólno—Nakło a wtenczas można jeszcze więcej pogorszyć ruch kolejowy. Będzie się bowiem miało związek bezpośredni do Poznania, ponieważ z Nakła kursują autobusy wprost do Poznania. Jak ogólnie słychać cieszą się wszystkie będące w ruchu autobusy wielkimi powodzeniem.

Jeszcze raz obrazek ze wschodu.

W odpowiedzi na notatkę w nr. 207 „Dziennika Pomorskiego” pozwolimy sobie nadmienić, iż trzebanie chodników, obrusów, obrucanie przechodniów pyłem itd, nie wzięło czasem w narożnikowym domu przy kościele farnym swego początku. Bowiem tego rodzaju wybrki zauważono już poprzednio w różnych częściach naszego miasta. W ogóle przedstawia się rzecz ta jak gdyby nie było u nas innego zwyczaju jak wyżej przytoczony, wzgl. jak gdyby nie normowały tego ogólnego porzątku stworzone osobne potem przepisy. Sprawą tą winna się zająć policja podając winnych niestosowania się do tych przepisów porządkowych do kary. Społeczeństwo zaś ma obowiązek współdziałać z tą władzą, która do przestrzegania tych przepisów jest powołana, inaczej bowiem niezlikwi-

duje się tych niedomagań w zupełności. — Autor, przekonany co do pochodzenia sprawcy niedzielnego wypadku przedstawił sprawę całkiem w wschodnim świetle, nie licząc się z tem, iż pomiędzy tutejszymi znajdują się również podobnie parszywe owce, wytrąsające swój brud z oklei na przechodniów, nawet należą do nich niemcy, którzy w fakcie rzeczy chcą uchodzić za naród będący wzorem kultury. Wina leży w tem, iż w czasie wojny istniały wszelkie przepisy porządkowe jedynie na papierze, tj. nie były wykonywane ze względu na trudne położenie kraju i ludności. Można więc było sobie pozwolić na trzebanie chodników z okna, no i czasem nie przyszło na jedno władro wody, która ściekała przechodniowi za koinierz. Te i inne ówczesne ulgi, pozostawiły nam do obecnej chwili pewne poszlaki aczkolwiek winny być dawno usunięte.

— Znalezione w naszym mieście pewną kwotę pieniędzy, którą poszkodowany może odebrać u właściciela ogrodu p. Błaszczyka.

— Dzisiaj o godz. 8 wieczorem Kino „Nowości” wyświetlać będzie obraz „Ivetta królowa mody” obraz z królestwa paryskiego szyku w 6 aktach i „Kandydaci do stanu małżeńskiego” w 2 aktach. Dla dzieci i młodzieży wstęp wzbroniony.

Targ tygodniowy z dnia 9 września.

Zadano następujące ceny: masło 2.50—2.70 zł funt, jajka 1.80—2.00 zł. mendel, wleprzowina 1—1.20 zł, skopowina i cielęcina 80 gr. za funt, wołowina 60—80 gr., mięso siekane 1.20 zł, świeża słonina 1.10—1.20 zł., wędzona słonina 1.60 zł, łój 1 zł, żywe gęsi 7.10 zł. za sztukę, kury 2.00—2.50 sztuka, kielbasa krwawa i wątróbiana — 1.00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 30-40 gr funt, mareny 80 gr, okonie 60 gr, szczupaki 70 gr, młotusy — zł., liny 1.00 zł., węgorze 1.50 zł, indyki 8—10 zł. za sztukę, kaczki 2.50-3.50 zł. za szt., kartofle 3.90—4.00 zł ctr, drzewo 10—12 zł furka, prosięta 48—60 zł. za parę, żyto 8.50—9.00, owies 9—, sałata 5 gr. główka, świeża marchew 20 gr. za pęczek. Cebula 20 gr. za pęczek. Ogórki 10—50 gr. za sztukę. kalarepa 20 gr za pęczek, strąki 15 gr za litr, młode grzybki (kurki) 35—40 gr za litr, świeże kartofle 12 gr. litr.

Kronika prowincjonalna.

Brusy, pow. Chojnice. We wtorek dnia 15 bm. odbędzie się tutaj jarmark kramny oraz na bydło i konie.

Tuchola. Winił żniw w tutejszym powiecie jest następujący. Pszenica ma zdrowe ziarno i sypie dobrze. Żyto na zachodzie i na południu powiatu wypadło również dobrze. Na piaskach jest średnie, ale zawsze jeszcze lepsze od zeszłorocznego. Zboża jare jak jęczmień, owies i mieszanki wypaliły się na piaskach. Na lepszych gruntach na zachodzie powiatu brakowało deszczu, stąd i tam ziarna mało. Za to w południowej stronie powiatu zboża są bardzo dobre. Kartofli będzie mniej, niż w roku zeszłym.

Sępólno. Wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak przybędzie do Sępólna w sobotę 12 bm. wieczorem. Wizytacja powiatu nastąpi w poniedziałek 14 bm.

Chełmża. (Całą stodołę skradli). Złodziejstwo wyrobiło się doprawdy na pierwszorzędnym zawód. Doprawdy, że należałoby zmienić przysłowie: „Gdzie diabeł nie może, tam złodzieja posła”. Bo co się na przykład w Dźwierznie stało. Oto wieczorem stała tam we dworze porządna stodoła, a gdy rządcą wstał rano i rozejrzał się po majątku, stodoły nie było. W nocy przyszli złodzieje i stodołę zabrali. Niebawem policja szukała naokół stodoły, ale już śladu po niej nie było. Za to znalaziono jakieś podejrzone drzewo. Posłano po furmanki, które zabrały ze sobą trzy pełne worki drzewa ze stodoły. Czy to nie sztuka, skraść w kilku godzinach stodołę, rozebrać ją i porąbać na kawałki.

Brodnica. W okolicy tutejszej grasuje w zatrażającym stopniu szkarlatyna. Doszło do tego, że trzeba było pozamykać wszystkie szkoły w całym powiecie. Jedynie w gimnazjum dzieci uczą się.

Płowęż. pow. brodnicki. Tragiczny wypadek. W niedzielę 23 sierpnia wybrało się 3 synów gospodarza Schielmanna wozem zaprzęgniętym w 2 konie do jeziora przy Nowejwi po wodę. Miejsce, gdzie zwykle brano wodę, było ogrodzone plotem. Nie zważając na ogrodzenie, wjechali poza nie. W tymże momencie zaczęły konie tonąć. Najmłodszy 13 letni chłopiec, przyczepił się do plotu i takim sposobem uratował swe młode życie, 2 jego bracia 15 i 17-letni oraz konie, zginęli z powierzchni jeziora.

Piątkowo, pow. wąbrzeski. Na polu tutejszym znaleźli ludzie przy pracy na ziemi pozostałą z mianewrów dużą petardę (nabój wybuchowy). Niejakis Mueller zaczął majstrować przy zapalniku i oczywiście petarda wybuchła. Skutki wybuchu były łe, że ów Mueller stracił dwa palce, ma pokaleczoną twarz i pierś. Więc znowu bolesna przestroga dla wszystkich którzy znajdują naboje i pociski na polach, by ich nie robierali i obrabiali.

Z dalszych stron.

Poznań. (Państwowa Szkoła Sztuki Zdobniczej w Poznaniu) Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 października br. Nauka w Szkole oparta jest głównie na pracy w warsztatach. Obecnie istnieją działy: Kurs rysunków, malarstwo dekoracyjne i witrażownictwo, rzeźba, bronzownictwo i cyzelernictwo, zdolnictwo gra-

